



GAZETKA ZESPOŁU SZKÓŁ W BIAŁCE TATRZAŃSKIEJ

Białka Tatrzańska – Czarna Góra – Jurgów – Rzepiska

Nr 2 Rok Szkolny 2010/2011

WYWIAD Z DYREKTOREM SZKOŁY

W naszym gimnazjum przeprowadzono wybory dotyczące patrona szkoły. Jednak zostały one unieważnione. Aby dowiedzieć się dlaczego, przeprowadziłyśmy wywiad z Panem Dyrektorem Eugeniuszem Madeją.

Joanna Rabiańska, Karina Natońska: Dlaczego poprzednie głosowanie zostało unieważnione?

Eugeniusz Madeja: Jednym z powodów unieważnienia wyborów było pojawienie się nowego kandydata, którego nie uwzględniono w poprzednim głosowaniu. W regulaminie szkoły jest napisane, że istnieje możliwość unieważnienia wyborów, kiedy co najmniej $\frac{3}{4}$ przedstawicieli Rady Rodziców, Rady Pedagogicznej i Samorządu Uczniowskiego podejmie decyzję o unieważnieniu dotychczasowych wyborów i przeprowadzeniu procedury od nowa.

J.R., K.N.: Kiedy odbędą się nowe wybory? Czy parafianie również będą brali udział w głosowaniu?

E.M.: Wybory prawdopodobnie odbędą się w kwietniu, lecz konkretna data jest bliżej nieokreślona. Zgodnie z prawem imię szkole nadaje organ prowadzący na wniosek Rady Pedagogicznej, Rady Rodziców i Samorządu Uczniowskiego, przepisy nie przewidują innych osób. Parafianie nie będą głosować, gdyż nikt nie zagwarantuje, czy głosowanie jest przeprowadzane sprawiedliwie. Nie chcemy, aby zdarzały się sytuacje typu, że ktoś odda dziesięć głosów, a inna osoba jeden głos.

J.R., K.N.: Podobno Hanka Nowobielska nie jest już kandydatką, dlaczego?

E.M.: Tak, nie jest, ponieważ Córka Hanka Nowobielskiej wystosowała list, aby nie ujmować kandydatury jej mamy w wyborach.

J.R., K.N.: Jacy kandydaci będą uwzględnieni w nowych wyborach?

E.M.: Kandydaci będą tacy sami jak w poprzednim głosowaniu, po rezygnacji z kandydatury Hanka Nowobielskiej, a dodatkowym kandydatem będzie ksiądz Czartoryski. Zdecydowano, że jest on osobą równie zasłużoną, by pojawić się na liście kandydatów. Oczekujemy jedynie życiorysu ks. Czartoryskiego, który ma przygotować Rada Rodziców, żeby uczniowie mogli rozsądnie podjąć decyzję, znając biografie wszystkich kandydatów.

J.R., K.N.: Dlaczego nikt tak długo nie podjął decyzji, by przeprowadzić wybory na patrona szkoły?

E.M.: Zespół Szkół nie może mieć patrona, każda szkoła będzie miała swego patrona, przy czym obie szkoły mogą nosić to samo imię. Od 1975 roku Szkoła Podstawowa nosi imię Żołnierzy Wojsk Ochrony Pogranicza, taka nazwa została nadana głównie dlatego, iż z ich strony zostały przeznaczone wielkie fundusze na budowę szkoły. Formacja ta nie zasłużyła się jednak niczym specjalnym i trudno przedstawiać ich jako wzór i autorytet dla młodych ludzi. Dotychczas nie podejmowano decyzji o wyborach patrona dla gimnazjum, gdyż wiąże się to z kosztami. Należy zakupić sztandar, który kosztuje kilka tysięcy złotych. Uznaliśmy, że należy zająć się pilniejszymi sprawami doposażenia szkoły w pomoce dydaktyczne.

J.R., K.N.: Jak wyglądają procedury wyborów? Czy głosy nauczycieli są decydujące?

E.M.: Odbywa się to w następujący sposób. W I etapie mają miejsce powszechne wybory wśród uczniów, nauczycieli i rodziców. Każda społeczność wyłania spośród zgłoszonych kandydatów dwóch z największym poparciem. Gdy każda z grup poda swoją wersję, przykładowo AB, CD, EF, wyłanianych wówczas jest sześciu kandydatów. W II etapie wyłonionych zostaje po trzech przedstawicieli każdej społeczności, tj. 3 przedstawicieli Rady Pedagogicznej, 3 przedstawicieli Rady Rodziców i 3 przedstawicieli Samorządu Szkolnego, i ci wybierają spośród kandydatów wyłonionych w I etapie przez poszczególne społeczności. Aby nadać szkole patrona, należy złożyć wniosek do Rady Gminy, w którym Rada Rodziców, Samorząd Uczniowski oraz Rada Pedagogiczna przedstawią, że odbyły się **wybory**. Wówczas organ prowadzący nada-

je imię. Nauczyciele nie mają decydujących głosów, ponieważ każda społeczność szkoły w równym stopniu decyduje o wyborze.

J.R., K.N.: Kto według Pana powinien zostać patronem naszej szkoły?

E.M.: Uważam, że każdy z kandydatów jest osobą zacną, gdyż wszyscy reprezentują wartości godne naśladowania. Patronem powinna być osoba, która jednoczy społeczność uczniowską oraz daje poczucie dumy, że to właśnie jego traktujemy jako wzór.

J.R., K.N.: Dziękujemy za wywiad.

KONKURSY PRZEDMIOTOWE



SZKOŁA PODSTAWOWA

Dominika Brynkus (kl. VI) – Konkurs biblijny (etap rejonowy);

Iwona Madeja (kl. VI) – Konkurs biblijny (etap rejonowy); „Losy żołnierza i dzieje oręża polskiego w latach 1531-1683. Od Obertyna do Wiednia.” (etap wojewódzki);

Daniel Wojeński (kl. VI) – „Losy żołnierza i dzieje oręża polskiego w latach 1531-1683. Od Obertyna do Wiednia.” (etap wojewódzki).

GIMNAZJUM

Gabriela Bafia (kl. III a) – Konkurs biblijny (etap rejonowy);

Magdalena Ciągwa (kl. III b) – Konkurs geograficzny (etap rejonowy);

Albert Hełdak (kl. II b) – Konkurs języka niemieckiego (etap wojewódzki);

Piotr Kuruc (kl. II c) – „Losy żołnierza i dzieje oręża polskiego w latach 1531-1683. Od Obertyna do Wiednia.” (etap rejonowy).

Ewa Piszczek (kl. III b) – Konkurs chemiczny (etap rejonowy); Konkurs informatyczny (etap rejonowy); Konkurs języka polskiego (etap wojewódzki);

Karolina Remiasz (kl. III b) – Konkurs biblijny (etap rejonowy);

Piotr Zabrzewski (kl. III c) – Konkurs informatyczny (etap rejonowy);

Jakub Złahoda (kl. I b) – Konkurs biblijny (etap wojewódzki); Konkurs historyczny (etap wojewódzki); „Losy żołnierza i dzieje oręża polskiego w latach 1531-1683. Od Obertyna do Wiednia.” (etap wojewódzki).

Wywiad z Ewą Piszczek

Karolina Remiasz: Jak przebiegały Twoje przygotowania do konkursu?

Ewa Piszczek: Co tydzień miałam kółka z panią Miśkowiec, czytałam bardzo dużo książek i opracowań oraz korzystałam z wielu innych dostępnych pomocy.

K.R.: Jak myślisz, który etap był trudniejszy: szkolny czy rejonowy?

E.P.: Raczej rejonowy, jednak na szkolnym miałam gorszy wynik niż na rejonowym, chociaż w drugim etapie konkursu było więcej zadań otwartych, dłuższych form wypowiedzi. Miałam dodatkowy stres, ponieważ etap rejonowy pisałam w innej szkole.

K.R.: Masz nadzieję na wygraną w etapie wojewódzkim?

E.P.: Nie, nie nastawiam się, ale fajnie by było, cieszyłabym się, gdybym została laureatką. Wolę najpierw spodziewać się gorszego wyniku, żeby mieć potem miłą niespodziankę.

K.R.: Dziękuję za wywiad.

Wywiad z Jakubem Złahodą

Karolina Remiasz: Dostałeś się do etapu wojewódzkiego z dwóch przedmiotów: historii i religii. Który konkurs, Twoim zdaniem, był trudniejszy?

Jakub Złahoda: Zdecydowanie historyczny, ponieważ było wiele trudnych zadań i dużo dat do zapamiętania.

K.R.: Myślisz, że możesz zostać laureatem?

J.Z.: Sam nie wiem. Trudno to przewidzieć. Będę się starał, aby osiągnąć ten cel, gdyż bardzo mi na tym zależy.

K.R.: Dziękuję za wywiad.

I miejsce Piotra Kuruca !

27 stycznia w auli Zespołu Szkoły Podstawowej i Gimnazjum nr 2 w Białym Dunajcu odbył się XXXV Wojewódzki Przegląd Recytatorów i Gawędziarzy im. Andrzeja Skupnia-Florka. Naszą szkołę reprezentowali:

- Piotr Kuruc (kl. II c);
- Mateusz Remiasz (kl. II b);
- Wioletta Wojtyczka (kl. II b).

Piotr Kuruc zajął I miejsce w kategorii „Recytacja”.

Gratulujemy!

Wywiad z Piotrem Kurucem

Karolina Remiasz: Wygrałeś wojewódzki konkurs recytatorski, który odbył się w Białym Dunajcu. Czy dużo czasu zajęło Ci przygotowanie do tego konkursu?

Piotr Kuruc: Niezbyt dużo, ponieważ utwory, które recytowałem, umiałem już wcześniej. Musiałem je tylko powtórzyć.

K.R.: Czy planujesz jakoś wykorzystać swoje zdolności recytatorskie?

P.K.: Tak, jak najbardziej. W przyszłości chciałbym, np.: pracować w teatrze, grać w filmach i ogólnie chciałbym po prostu zostać artystą.

K.R.: Czy zamierzasz pójść na studia aktorskie?

P.K.: To jest bardzo prawdopodobne, ale nie jestem jeszcze zdecydowany.

K.R.: Dziękuję za wywiad.

Karnawał !



Skąd się wziął karnawał?

Znaczenie słowa karnawał tłumaczono na wiele sposobów. Uważano, że pochodzi od *carne avaller* - „połykać mięso” albo od *carne levamen* - „z mięsa się oczyszczać” lub od *carne vale* - „mięso żegnaj”. Znaleziono też polskie pochodzenie słowa, mianowicie od „nawału kar”, które przyniesie post.

Karnawał w dawnej Polsce.

Karnawał, czyli staropolskie zapusty trwały od Trzech Króli do Wielkiego Postu. W karnawał bawiono się wtedy bardzo hucznie. Szczególnie popularne były kuligi oraz maskarady lub maszkary, czyli zabawy polegające na zakładaniu masek. Kulig był zabawą wyłącznie stanu wyższego - szlachty i magnaterii. Polegał na odwiedzaniu się sąsiadów w całej okolicy.

Co tańczymy?

Jak zwykle w karnawale królują tańce latynoamerykańskie, których popularność bardzo wzrosła od czasu, gdy zaczęły je tańczyć tzw. gwiazdy. Na parkietach balowych i podłogach prywatkowych króluje salsa, cha cha, jive, disco i temu podobne tańce, bardziej lub mniej zsynchronizowane. Od kilku lat coraz wyraźniej zaznacza się dominacja tańców w parach.



Karnawał w Niemczech

Wielu Polaków sądzi, że Niemcy nie są narodem, który potrafi się hucznie i dobrze bawić. Kojarzymy ich raczej z powagą i zrównoważonym podejściem do życia. Ceniemy ich za porządek i prawość, a nie poczucie humoru. Tymczasem to właśnie niemiecki karnawał jest wyjątkowo barwny na tle innych. Czas karnawału Niemcy nazywają „piątą porą roku”. Rozpoczyna się wcześniej niż w większości innych państw, bo dokładnie 11 listopada o godzinie 11. Wtedy świętować zaczyna północna Nadrenia-Westfalia, jednak w pozostałej części kraju trwa w tym okresie adwent i nie wszyscy Niemcy bawią się na karnawałowych balach. Prawdziwe szaleństwo rozpoczyna się w tym samym czasie, co w Polsce.



Karnawał we Francji

We Francji organizuje się liczne imprezy i festyny.

Szczególnie wyróżnia się tradycja z Nicei, a mianowicie wozy mimów, którzy przedstawiają żywe obrazy. Także bale maskowe są tradycją francuską. W dniu Kwiatowej Bitwy ludzie skrywający twarze za maskami obrzucali się jajkami i mąką. Dzisiaj odbywa się to już wyłącznie za pomocą ogromnej ilości konfetti.



Karnawał we Włoszech

Karnawał we Włoszech ma bardzo stare korzenie. Obecnie niemal każde miasteczko ma swoje własne tradycje związane z czasem radosnej zabawy i maskarady. Oczywiście trudno je wszystkie nawet tylko wymienić z nazwy. Bardzo różny charakter mają także obchody karnawałowe. Wspomnijmy o najbardziej znanym karnawale – weneckim.



Karnawał w Wenecji

Wenecja w okresie karnawału nazywana jest europejskim Rio de Janeiro. Nie bez powodu. Karnawał 2011 w Wenecji to bowiem największe święto. Ulice miasta wypełniają się artystami, muzykami, kuglarzami. Nie brakuje też spektakli. A wszystko to odbywa się w kolorowych maskach i barwnych przebraniach. Karnawał w Wenecji 2011 już się zaczął – dokładnie w drugi dzień Świąt Bożego Narodzenia. Największa zabawa jednak przewidziana jest na

zakończenie karnawału, czyli w ostatni tydzień poprzedzający Środę Popielcową.



Karnawał w Brazylii

Co roku, na czas karnawału, gorąca Brazylia staje się jeszcze bardziej gorąca. W rytmach samby i bossanovy tysiące ludzi wychodzi na ulice, śpiewa i tańczy, świętuje radość życia. Zapomina się o szarej rzeczywistości, nudzie codzienności, bolączkach egzystencji...



Karnawał w Rio de Janeiro

Jedno z najbardziej spektakularnych widowisk na świecie - i bez wątpienia najbardziej kolorowe - odbywa się w Rio de Janeiro, w miejscu zwanym Sambodromo. To rodzaj stadionu - ulicy, po której przez kilka nocy przechodzą tzw. szkoły samby, czyli tysiące bajecznie i fantazyjnie przebranych ludzi. Rokrocznie do Rio de Janeiro przyjeżdża na karnawał ponad 100 tysięcy turystów. Karnawał kończy się w Środę Popielcową nad ranem wybraniem najlepszej szkoły samby.



Karnawał na Jamajce

Jamajka, nazywana sercem Karaibów, jest miejscem gdzie karnawał obchodzi się szczególnie hucznie. Najśłynniejszy jest karnawał w Kingston – przez trzy dni cała wyspa bawi się w rytm

najpopularniejszych tu tańców - soca i calipso, a ulicami przechodzą barwne korowody tancerzy. W każdy weekend odbywają się liczne imprezy, zakończone kwietniową paradą uliczną.

Oprac. Justyna Koszarek

Walentynki – szansa na miłość czy głupie święto?



„Walentynki – coroczne święto zakochanych przypadające 14 lutego. Zwyczajem w tym dniu jest wysyłanie listów zawierających wyznania miłosne (często pisane wierszem).” Tak wygląda opis w Wikipedii. A jak to jest w praktyce?

Przykład z życia wzięty: rozdawanie kartek walentynkowych. Wszyscy w klasie czekają z niecierpliwością na niepozorną, białą kopertę z serduszkem. W końcu pewna osoba dostaje upragnioną kartkę. Jest oczywiście jedną z niewielu takowych szczęściarzy. Otwiera kopertę i czeka ją rozczarowanie. Na czerwonej kartce krótki wierszyk i podpis „twój misiu”. Dobrze, gdy jeszcze nie ma w nim błędu. Dawno temu w kartkach faktycznie były zaklęte jakieś uczucia: każdy pisał sam wiersze, rysował serduszka, a potem jeszcze płacił za znaczek. Dziś jedyne uczucie to zrezygnowanie z puszki 7-up`a na rzecz „ukochanej”.

Dzisiaj walentynki to typowo konsumpcyjne święto. Już w styczniu w sklepach możemy znaleźć lizaki w kształcie serduszek, kubki, ogromny wybór kartek, pościele, maskotki, poduszki, nawet lampki nocne. Zarabiają właściciele kin, wypożyczalnie DVD, kafejki, restauracje, biura podróży (bo co to za

walentynki bez spaceru w Paryżu?), zarabiają nawet pocztę. A wszystko po to, by okazać miłość.

No właśnie, by okazać miłość. Ale czemu nie można tego zrobić tydzień wcześniej? Czemu zakochany chłopak nie kupił swojej dziewczynie kwiatków tydzień wcześniej? Czemu nie poszedł z nią do kina na „Och, Karol 2” zaraz po premierze, tylko dopiero 14 lutego? Czemu ta data jest tak wyjątkowa? Na wyznawanie uczuć każda pora jest dobra. Mówi się, że zakochani czasu nie liczą – po co więc spoglądają w kalendarz, z utęsknieniem wyczekując na tę „niezwykłą datę”? Może dlatego, że tak naprawdę ta miłość dziś kuleje i również jest czysto konsumpcyjna, tak jak całe to święto?

Dalej cytuję z Wikipedii: „Część polskiego społeczeństwa krytykuje walentynki jako przejaw amerykanizacji, obcy polskiej kulturze i wypierający rodzime tradycje”. Ja się z tym zgadzam. Walentynki często są traktowane jako konieczność, byle by tylko odbębnić kino i mieć spokój. Jeśli ktoś naprawdę chce okazać uczucia, może to zrobić w jakikolwiek inny dzień. A serduszkowe kubki i misie to zdecydowanie nie jest najlepszy pomysł.

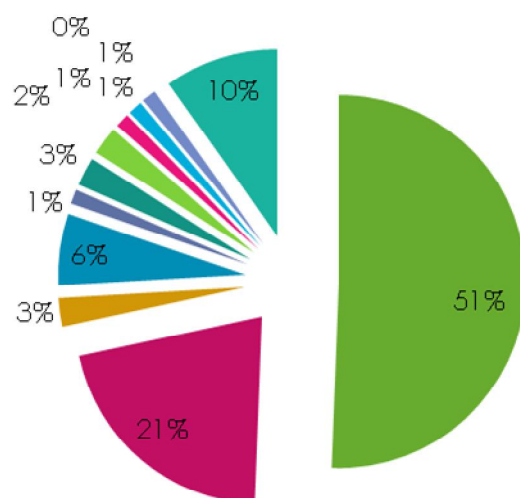
Adriana Niemiec



NASZ ULUBIONY PRZEDMIOT

21 lutego nasi dziennikarze przeprowadzili wywiad z uczniami klas 4-6, który zdradził nam, jakie przedmioty tak naprawdę lubią dzieciaki z naszej podstawówki. Wyniki są dość przewidywalne, gdyż na pozycji pierwszej znajduje się wychowanie fizyczne, jednak inne informacje mogą zdziwić. Na drugim miejscu jest informatyka, potem historia, plastyka, język angielski, matematyka, technika, muzyka, przyroda.

w-f	informatyka	plastyka	historia
j.polski	j.angielski	matematyka	przyroda
religia	technika	muzyka	p.d.ż.w.r.



Tego dnia zapytaliśmy też, gdzie „młodzież” spędziła ferie. Według naszych badań tylko 29% „dzieciarni” na jakiś czas opuściło rodzinne gniazdo, a aż 71% przesiedziało w domu (co też w końcu musiało być ciekawe).



Oprac. Justyna Wilczek, Iwona Madeja

Głosowanie w gimnazjum odbyło się 23 lutego. W każdej klasie głosowało 10 losowo wybranych uczniów. Oto wyniki:

I miejsce - wychowanie fizyczne: 39 głosów;

II miejsce - przygotowanie do życia w rodzinie: 12 głosów;

III miejsce - godzina wychowawcza i zajęcia artystyczne: po 5 głosów.

Głosowanie przeprowadziły i wyniki opracowały:
Edyta Jurgowian i Marcela Trzop

(...) Więć *chwyć* dzień każdy!



Cały nasz świat jest skupiony na pewnych określonych wzorcach. To, jak się ubieramy, zachowujemy, nie zawsze jest owocem wychowania przez rodziców. Często decydujący wpływ mają nasi idole, którzy niekoniecznie są odpowiedni, np. Lady Gaga czy Doda. Zamiast kształtować siebie, chcemy być tacy jak ulubieńcy z okładek kolorowych pism i ekranu telewizora, a przecież każdy z nas ma swoje sacrum, swój cel w życiu, np. Bóg, rodzina, dobre wykształcenie, satysfakcjonująca praca. Są też tacy, dla których najwyższą wartością jest niestety pieniądź i kariera za wszelką cenę. Zamiast cieszyć się z posiadanego dobra (niekoniecznie materialnego), nieustannie pędzimy w gonitwie do lepszego, jednak tylko pozornie, życia. Wciąż uważamy się za nieszczęśliwych i nie dostrzegamy rzeczy pięknych, naprawdę ważnych. W XXI w., opanowanym przez media, nie jesteśmy wolni i nie umiemy się obronić przed narzucanymi nam trendami. Marnujemy wspaniałe chwile na martwieniu się o przyszłość: „Nie pytaj próżno, bo nikt się nie dowie, jaki nam koniec gotują bogowie” (Horacy, *Do Leukonoe*). Życie byłoby o wiele

milsze i wspanialsze, gdybyśmy cieszyli się z każdej drobnostki. Brak chociaż odrobiny stoicyzmu prowadzi do ciągłego stresu i niepotrzebnego smutku. Wspaniałe jest to, przestanie wiersza Horacego może być wskazówką dla człowieka żyjącego współcześnie. Liryk przekazuje nam bardzo ważną prawdę: wszystko, cokolwiek się zdarzy, należy przyjmować ze spokojem. Nasza egzystencja będzie wtedy o wiele radośniejsza i przyjemniejsza.

Małgorzata Jezierczak

Konkurs na najpiękniejsze oczy



W naszej szkole, jak wiadomo, odbywają się liczne konkursy i zabawy.

Aby umilić wam dodatkowo czas w trakcie dyskoteki, która odbędzie się 3 marca, Samorząd Szkolny organizuje konkurs na najpiękniejsze oczy.

Każda klasa wytypowała parę, która będzie ją reprezentować. Poniżej przedstawiamy listę zwycięzców klasowych.

Dziewczyny:

Gosia Łaś,
Marysia Górnik,
Weronika Ślęczek,
Gosia Waliczek,
Marcela Trzop,
Gabrysia Bafia,
Karolina Sarna,
Ilona Sołtys.

Chłopcy:

Daniel Łaś,
Adam Nowak,
Łukasz Milan,
Grzesiek Maryniarczyk,
Piotrek Kuruc,
Symeon Mirga,
Mateusz Kacica,
Maciek Lichacz.

W trakcie dyskoteki odbędzie się głosowanie, na najładniejsze oczy. Nagrodą dla zwycięskiej pary będzie niespodzianka! Samorząd zamierza również zorganizować konkursy na najładniejszy uśmiech oraz miss i mistera szkoły. Nie zapominajmy, że takie konkursy integrują naszą uczniów naszej szkoły i pozwalają nawiązać nowe znajomości.

Magdalena Para

Najlepsi zimowi sportowcy reprezentujący biało-czerwonych

ADAM HENRYK MAŁYSZ



(ur. 3 grudnia 1977 roku w Wiśle) – Polski skoczek narciarski, medalista olimpijski najbardziej utytułowany skoczek w historii indywidualnych konkursów mistrzostw świata w skokach narciarskich. Jeden z najbardziej utytułowanych zawodników w historii skoków narciarskich. Czterokrotny medalista olimpijski, czterokrotny indywidualny mistrz świata, czterokrotny (w tym trzykrotny z rzędu) zdobywca Pucharu Świata (2000/2001, 2001/2002, 2002/2003, 2006/2007), triumfator Turnieju Czterech Skoczni, trzykrotny zwycięzca Turnieju Nordyckiego, trzykrotny triumfator Letniego Grand Prix, zwycięzca Turnieju Czterech Narodów, zdobywca Pucharu KOP, dwudziestojednokrotny zimowy mistrz Polski, osiemnastokrotny letni mistrz Polski, rekordzista Polski (230,5m) i były rekordzista świata w długości skoku narciarskiego (225 m). Jako pierwszy skoczek narciarski w historii przekroczył granicę 100 oddanych skoków na odległość powyżej 200m. Czterokrotnie wybierany najlepszym sportowcem Polski.



JUSTYNA KOWALCZYK –

urodzona 19 stycznia 1983 roku w Limanowej – polska biegaczka narciarska; mistrzyni olimpijska, dwukrotna mistrzyni świata, czterokrotna medalistka olimpijska, dwukrotna zdobywczyni Pucharu Świata, zwyciężczyni prestiżowego Tour de Ski. Trzecia, po Irenie Szewińskiej i Otylii Jędrzejczak, Polka, która zdobyła 3 medale podczas jednych Igrzysk Olimpijskich. Jest także pierwszą i jak do tej pory jedyną kobietą, która zdobyła olimpijskie mistrzostwo dla Polski na zimowych igrzyskach, przed nią z polskich sportowców dokonał tego jedynie Wojciech Fortuna. 21 marca 2010 roku stała się pierwszą biegaczką narciarską, która przekroczyła próg 2000 punktów w Pucharze Świata. Mistrzyni, wicemistrzyni i brązowa medalistka olimpijska z Vancouver oraz brązowa medalistka olimpijska z Turynu, podwójna mistrzyni i brązowa medalistka mistrzostw w Libercu (2009), dwukrotna zdobywczyni Pucharu Świata (2008/2009, 2009/2010) i Tour de Ski (2009/2010, 2010/2011), wicemistrzyni świata juniorów, dwukrotna młodzieżowa mistrzyni świata. Najlepszy sportowiec Polski 2009 i 2010 roku. Najprawdopodobniej zdobywczyni tegorocznego Pucharu Świata !Oprac. Adam Komperda

KAMIL STOCH – „RAKIETA Z ZĘBU”



Tak właśnie młodego skoczka z Podhala nazwał w 2007 roku Prezes PZN, Apoloniusz Tajner, niegdyś trener polskiej reprezentacji. Jednak dopiero teraz zainteresowanie sympatycznym skoczkiem zaczęło się objawiać, a to wskutek jego ostatnich sukcesów w Pucharze Świata. Zacznijmy jednak od początku...

Kamil przyszedł na świat 25 maja 1987 w Zakopanem. Jego rodzinną miejscowością jest Ząb – najwyżej położona miejscowość w Polsce. Tam po raz pierwszy w

swoim życiu oddał skok, na uklepanej wraz z kolegami niedaleko domu skoczni. Miał wtedy 7 lat. Od początku interesował się skokami narciarskimi. Jego autorytetem był Stanisław Bobak – pochodzący z Zębu zawodnik, wygrywający kiedyś konkursy PŚ. Kamila po raz pierwszy zauważył w wieku 9 lat trener LKS Poroniec Poronin – Stanisław Trebunia-Tutka. Postanowił włączyć go do klubu.

Już trzy lata później Stoch wystąpił jako przedskoczek na odbywających się w Zakopanem zawodach PŚ w kombinacji norweskiej. Poszybował wtedy na 128 metr. Podobno po jego skoku niemieccy trenerzy chwyтали się ze zdumienia za głowę... Wtedy Kamil postanowił, że na dobre zajmie się skokami narciarskimi.

Po ukończeniu szkoły podstawowej i gimnazjum w Zębie podjął naukę w Zespole Szkół Mistrzostwa Sportowego w Zakopanem. Przez cały czas intensywnie trenował w poroniańskim klubie. Pierwszy wielki sukces odniósł wspólnie z kolegami w 2004 roku. Wtedy to na Mistrzostwach Świata Juniorów w Strynie (Norwegia) w drużynowym konkursie skoków zajęli 2 miejsce. Kolejne sukcesy Kamil odnosił już indywidualnie. Był kilkakrotnym mistrzem Polski, zwycięzcą konkursów Letniej Grand Prix, zdobywcą czwartego miejsca na Mistrzostwach Świata w Libercu (2009 r.) i dwukrotnie stanął na najwyższym stopniu podium na Pucharze Świata w 2011 roku. Najdłuższy w swej karierze skok oddał w Planicy w 2010 roku (222, 5 m).

Na co dzień Kamil jest studentem Akademii Wychowania Fizycznego w Krakowie. Interesuje się muzyką i piłką nożną. Po tegorocznych sukcesach w Pucharze Świata w całej Polsce powoli zaczyna się rozwijać tzw. „Stochomania”. Jednak na Podhalu popularność i sympatia dla Kamila trwają od dawna. Już dwukrotnie, tj. w 2005 i 2006 roku został tu wybrany najpopularniejszym sportowcem.

Na koniec anegdota związana z naszym sportowcem:

Lata intensywnego treningu, odniesione sukcesy na skoczni wiążą się i z „twardymi lądowaniami”. Oto, jak wspomina jedno z takich wydarzeń fizjoterapeuta polskiej kadry skoczków – Rafał Kot: „Byliśmy w Hinterzarten (Niemcy), na treningu, to było w lecie. I tam na zeskoku skoczni, tak jak u nas jest ten napis na igelicie: >>Zakopane<<, to tam był napis >>Rothause<<, co znaczy>>czerwony domek<<. Pamiętam, jak w lecie Kamil skakał, dostał lekki podmuch wiatru, zabrało mu narty i wywinął w powietrzu pełne salto, po czym upadł na głowę i bezwładnie spadał w

dół. I ja wtedy zamarłem, bo bałem się, że to może być uraz kręgosłupa. Wtedy pamiętam, przeskoczyłem przez bandę, lecę do niego, on się nie rusza – była chwilowa utrata przytomności – ja do niego dopadłem, te narty, które mu zwinęło, zacząłem odpinać, patrzę czy wszystko w porządku... Nagle Kamil otwiera oczy, patrzy się na mnie takim błędnym wzrokiem i mówi tak: >>Wiesz co, jak zobaczyłem czerwony domek do góry nogami, to wiedziałem, że jest źle<<

Gdy Adam Małysz miał zakończyć karierę, ożenił się i od razu zaczął lepiej skakać. Podobnie można by uzasadniać tegoroczne sukcesy na skoczni Kamila, który w sierpniu tamtego roku ożenił się z Ewą Bilan. Jednak jego koledzy z kadry mają na to inne wytłumaczenie. Zawsze śmiali się, że jak Stoch się potłucze, zaczyna dobrze skakać.

My jednak życzymy Kamilowi, jak najdłuższych skoków i jak najmniej upadków. Mocno trzymamy kciuki i życzymy kolejnych sukcesów!

Oprac. Piotr Kuruc



ŻYJ
ZDROWO

DLACZEGO NALEŻY PROWADZIĆ ZDROWY STYL ŻYCIA?

Jeśli chcemy być zdrowi i mieć dobre samopoczucie, powinniśmy prowadzić zdrowy styl życia. Nasze zdrowie zależy od ciągłego spełniania wielu warunków. Zdrowie zachowamy, gdy będziemy przestrzegać zasad higieny ciała, podejmować wysiłek fizyczny – uczestniczyć w grach i zabawach ruchowych na świeżym powietrzu, w wycieczkach pieszych i rowerowych, gimnastykować się czy chodzić na spacer. Warunkiem utrzymania zdrowia jest także poświęcanie odpowiedniej ilości czasu na sen i wypoczynek. Nie wolno zaniedbywać prawidłowego odżywiania się, które w znacznej mierze wpływa na spraw-

ność organizmu. Nasze zdrowie i samopoczucie zależy również od tego, w jakim otoczeniu przebywamy i odrabiamy lekcje, dlatego należy dbać o czystość w domu. Ponadto każdy dzień powinniśmy planować tak, aby na zajęcia, jakim się oddajemy, przeznaczyć odpowiednią ilość czasu. Nie mniej ważna jest umiejętność radzenia sobie ze stresem oraz przeciwstawianie się propozycjom przyjmowania trujących używek, które rujną zdrowie i życie człowieka.

PLANOWANIE ROZKŁADU DNIA

Codziennie zajęcia należy planować tak, abyśmy mieli czas zarówno na naukę, rozwój zainteresowań, jak i na dobrą zabawę i odpoczynek. Uczeń najwięcej czasu poświęca na naukę w szkole, która może zajmować do 8 godzin dziennie. Po takiej pracy trzeba odpocząć. Najlepiej jest odpoczywać czynnie, czyli uczestniczyć w grach i zabawach ruchowych, można również regularnie uprawiać jakiś sport. Formy wypoczynku warto urozmaicać, na przykład po zabawie ruchowej lub grze możemy oddać się lekturze, posłuchać muzyki albo obejrzeć interesujący film. Należy prowadzić uregulowany tryb życia, tak aby poszczególne czynności, takie jak praca, posiłki, odpoczynek, rozrywka, higiena, miały swoją stałą porę.



JAK ODRABIAĆ LEKCJE?

Lekcje

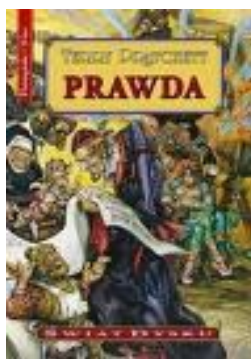
odrabiamy o stałej porze dnia, najlepiej około 2 godzin po powrocie ze szkoły. Aby w pełni wykorzystać czas przeznaczony na pracę domową, trzeba rozpocząć od zadań najtrudniejszych, a następnie stopniowo przechodzić do łatwiejszego materiału. Prace pisemne odrabiamy w tym samym dniu, w którym zostały zadane. Wtedy jeszcze możemy wykorzystać wiadomości zapamiętane z lekcji. Podczas wykonywania zadania domowego powinniśmy skupić uwagę tylko na nauce. Co jakiś czas, podobnie jak w szkole, trzeba robić przerwy na odpoczynek. Aby się przekonać, czy materiał został przyswojony, należy powtórzyć go na drugi dzień.

Oprac. Natalia Oprzędek, Anna Wodziak

Mól książkowy poleca ...

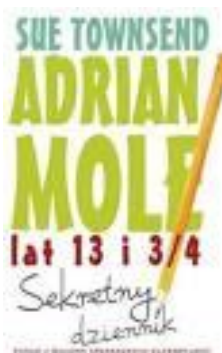


Terry Pratchett, *Prawda*



Wielu z nas, w długie, zimowe wieczory, dla zabicia czasu lubi czasem obejrzeć jakiś żaloszny serial albo film taniej produkcji. Jeżeli macie ochotę na coś wyjątkowo zabawnego i zarazem wartościowego, szczególnie polecam książkę Terry'ego Pratchetta pt. *Prawda*. Opowiada o niejakim Williamie de Word, mieszkańcu miasteczka w Świecie Dysku, który (dzięki współpracy z krasnoludem, wynalazcą druku) zostaje przypadkowym wydawcą pierwszej gazety w całej Krainie. Zrozpaczony bohater staje się głównym wrogiem wielu osób między innymi wielkiego kapłana czy wampira na odwyku, samobójczego amatora zafascynowanego fotografowaniem z lampą błyskową. Książka ta wprawi Cię w dobry humor i sprawi, że dni staną się lepsze.

Sue Townsend, *Sekretny dziennik Adriana Mole'a lat 13 i 3/4*



Jedną z bardziej obiecujących książek jest wydane parę lat temu dzieło Sue Townsend *Sekretny dziennik Adriana Mole'a lat 13 i 3/4*. Słowo „bestseller” byłoby w tym przypadku wielką znie wagą, ponieważ byle książczyna (w szczególności publikacje Stephenie Meyer) jest już tak nazywany. Utwór ten to tak naprawdę urywek z pamiętnika 13-letniego Adriana Mola, który na własny,

humorystyczny dla nas sposób interpretuje romanse rodziców i swoje problemy w szkole. Uważam, że ten, kto nie przeczyta tej książki, straci możliwość dobrej zabawy słowami.

Iw-Mad

Nicholas Sparks, *Pamiętnik*



Jedna z najpiękniejszych powieści o miłości ostatnich lat. Opowiada o wielkim uczuciu nastolatków pochodzących z różnych stanów społecznych. Po wakacjach rozstają się, lecz historia chciała ich połączyć i po kilku latach znów się spotkali. Przeżyli ze sobą wiele romantycznych i namiętnych chwil. I to wszystko doprowadziło do ślubu i założenia rodziny. Szczęśliwą historię komplikuje choroba Alzheimera. Książka bardzo ciekawa i wciągająca. Polecam ją wszystkim wrażliwym na piękno i nie tylko.



Melvin Burges, *Ćpun*

Książka o nastolatkach dla nastolatków. Opowiada o dwójce bohaterów: Gemmie i Davidzie. Są to ludzie młodzi, którzy nie potrafią poradzić sobie z własnymi problemami. Postanawiają wyrwać się z tej monotonii. Uciekają z domu. Jedno przed biciem, upokorzeniem, drugie przed rygorami. Trafiają do środowiska anarchistów, potem narkomanów. Wreszcie znajdują receptę na swoje problemy – odkrywają heroinę. Z dwójki normalnych, zagubionych ludzi stają się ćpunami. Książka traktująca o tym, że każdy człowiek pragnie miłości i szczęścia.

Justyna Dziadoń



Jak na przestrzeni dziejów zmieniło się znaczenie wybranych wyrazów?

boisko - pierw. 'miejsce boju, pole bitwy', później 'klepisko, miejsce do ręcznej młócki, zboża'; dziś wskrzeszony archaizm 'plac do gier, zawodów sport.'.

chudy - pierw. 'bolący; chory'.

dowcip - do poł. XIX w. 'bystrość, spostrzegawczość; inteligencja, rozum; spryt, przebiegłość' ("sława z dowcipu sama wiecznie stoi").

główny - st. pol. 'dotyczący głowy; gardłowy, na gardło stojący (kara główna 'kara śmierci'); ważniejszy niż inne; znamienity, przedni, wyborny'.

kobieta - w XVI-XVII w. 'niewiasta wszeteczna, ladacznica' (w przeciwieństwie do białogłowy), ale już w XVII-XVIII w. wyraz nabrał godności ("my rządym światem, a nami kobiety", 1775 r.).

komnata - (ze śrdw. łac. cominata) pierw. 'izba z kominem', od XIX w. 'sala w rezydencji wielkopańskiej, w pałacu, zamku'.

księżyc - pierw. 'mały pan, mały władca, paniątko' (od ksiądz, pierw. 'pan, władca'); od XVI w. 'satelita Ziemi' (syn Słońca - księcia).

naczynie - pierw. 'narzędzie; instrument (muz.); przyrząd; sprzęt; broń; okręt' aż do pocz. XIX w., kiedy 'pojemnik' stało się znaczeniem głównym.

nocnik - pierw. 'włóczęga nocny; popas w nocy'.

piwnica - pierw. 'pomieszczenie na piwo', dalej 'podziemny skład różnych trunków', później też 'żywności, opału, itp.'.

postęp - do końca XIX w. 'postępowanie nogami, chód, sposób chodzenia; posuwanie się, kroczenie naprzód', dziś 'rozwój, polepszanie się'.

serdeczność - do końca XVII w. także 'męstwo; odwaga'

tło - dawniej gł. 'podłoga, posadzka; pomost; dno pieca'.

zabawny - pierw. 'który zabiera czas; zajęty, zatrudniony', potem 'zajmujący, interesujący', wreszcie 'rozśmieszający; śmieszny'.

żona - do końca XVw. znaczy tylko 'kobieta'.

Oprac. Magdalena Ciągwa



Kalendarium historyczne

LUTY

1 lutego – 475. rocznica urodzin Piotra Skargi (1536-1612), polskiego jezuitę, teologa i pisarza, autor słynnych *Kazań sejmowych* (wydanych w 1597 r.);

3 lutego – 140. rocznica urodzin Eugeniusza Romera (1871-1954), polskiego geografę i kartografa, autora licznych prac z zakresu kartografii, klimatologii, geomorfologii;

4 lutego – 265. rocznica urodzin Tadeusza Kościuszki (1746-1817), polskiego i amerykańskiego generała, uczestnika wojny o niepodległość USA, naczelnika powstania kościuszkowskiego;

11 lutego – 170. rocznica urodzin Józefa Brandta (1841-1915), malarza. Malował głównie sceny batalistyczne, słynne jego dzieła to m.in. *Chodkiewicz pod Chocimiem* (1867), *Odzież Wiednia* (1873), *Wyjazd z Wilanowa Jana III z Marysieńką* (1897).

MARZEC

1 marca – 555. rocznica urodzin Władysława II Jagiellończyka (1456-1516), króla Polski;

4 marca – 105. rocznica urodzin Karola Estreichera, mł. (1906-1984), polskiego historyka sztuki, autora licznych publikacji;

7 marca – 100. rocznica urodzin Stefana Kisielewskiego (1911-1991), polskiego prozaika, publicysty, kompozytora, krytyka muzycznego;

11 marca – 125. rocznica urodzin Edwarda Rydza-Śmigłego (1886-1941), wojskowego i polityka, Marszałka Polski, Generalnego Inspektora Sił Zbrojnych, Naczelnego Wodza w wojnie obronnej 1939 roku;

14 marca – 240. rocznica urodzin Józefa Chłopickiego (1771-1854), generała polskiego, uczestnika powstania kościuszkowskiego i wojen napoleońskich, dyktatora powstania listopadowego.

Oprac. Daniel Wojeński

Na Wesoło

Humor z zeszytów szkolnych

Kara śmierci ma charakter nieodwracalny.

Barbarzyńcy byli bardzo miłymi i uprzejmymi ludźmi.

Żołnierze noszą zielone mundury, żeby udawać trawę.

Kasia to moja siostra cioteczna, Jurek też.

Staś rozejrzał się dookoła i odetchnął z ulgą, bo oprócz olbrzymiego tygrysa nikogo nie było w pobliżu.

Woda słona zawiera w sobie sól, a słodka cukier.

Polamania języka...

Czubaty czyżyk w czystej czapeczce z Tczowa do Tczewa toczył kuleczkę. W Tczewie tłum tczewian wyteża oczy: czyżyk dotoczy czy nie dotoczy? Tymczasem czyżyk tuż tuż przed Tczewem troszeczkę zboczył w krzaczkach za krzewem i krótszą dróżką, krocząc nad rzeczką, wrócił do Tczewa razem z kuleczką.

O blondynkach i nie tylko...

✓ Co mówi blondynka widząc gniazdko w ścianie?

- Biedna świnko, kto cię zamurował?

✓ Spotykają się koledzy psychologowie:

- Która godzina?

- Chciałbyś o tym porozmawiać?

KRZYŻÓWKA ORTOGRAFICZNA

1.	2											
2.								7				
3.							1					
4.												
5.				3								
6.												
7.			8									
8.							5					
9.												
10												
11.			4									
12.	6											
13.												

1. Przyrząd gimnastyczny, po którym trzeba ostrożnie chodzić.
2. Pracuje pod wodą.
3. Papier na emeryturze.
4. Choroba zakaźna z wysypką lub zdrobnienie nazwy kwiatu.
5. Zasłony okienne z pasków tkaniny lub metalu.
6. Dzieło mistrza grzebienia.
7. Mieszanina świeżych warzyw.
8. Bez niej nie istniałby żaden przebój.
9. Prababka gitary, rym do „klótnia”.
10. Udaje, imituje włosy.
11. Warzywo, które wyciska łzy z oczu.
12. Każdy ... ma swój czubek.
13. Przed występem.